

Sygn. akt III AUa 966/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Jolanta Pietrzak
Sędziowie	SSA Gabriela Pietrzyk - Cyrbus SSO del. Anna Petri (spr.)
Protokolant	Elżbieta Szewczyk

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2016r. w Katowicach
sprawy z odwołania C.Instytutu im. (...)Oddziału w G.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R.
przy udziale zainteresowanej E. D.
o zwrot nienależnie wypłaconych świadczeń
na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R.
od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach
z dnia 16 marca 2016r. sygn. akt VIII U 2243/15

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. na rzecz odwołującego C. Instytutu im.(...)Oddział w G. kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/SSA G.Pietrzyk-Cyrbus /-/SSA J.Pietrzak /-/SSO del. A.Petri Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 966/16

UZASADNIENIE

C. Instytutu im.(...)Oddział w G. wniosło odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. z dnia 31 lipca 2015r., zobowiązującej je do zwrotu kwoty 2.296,92 zł, tj. nienależnie wypłaconej zainteresowanej E. D. w okresie od 1 sierpnia 2012r. do 31 lipca 2015r. części świadczenia emerytalnego wraz z odsetkami liczonymi za okres od 28 sierpnia 2012r.

do 31 lipca 2015r. w łącznej kwocie 373,05 zł. Odwołujący domagał się zmiany zaskarżonej decyzji, poprzez uznanie, że nie jest zobowiązany do zwrotu spornej kwoty oraz zasądzenia od organu rentowego na swoją rzecz kosztów zastępstwa adwokackiego. Odwołujący argumentował, że do wypłacenia zainteresowanej zawyżonej emerytury nie doszło na skutek podania przez niego w jej świadectwie pracy informacji nieprawdziwych, a jedynie niekompletnych w zakresie pominięcia faktu korzystania przez nią z urlopów bezpłatnych. Obowiązujące w dacie wystawienia świadectwa pracy przepisy nie wymagały przy tym zawarcia w świadectwie pracy takich informacji. Mając wątpliwości w tym przedmiocie, organ rentowy winien zwrócić się do pracodawcy o jego uzupełnienie, czego nie uczynił. Brak zatem podstaw do uznania winy pracodawcy w powstaniu nienależnej wypłaty części świadczenia zainteresowanej.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania. Podkreślił, że w przedłożonym mu przez zainteresowaną świadectwie pracy, wystawionym przez odwołującego 12 października 1990r., nie wskazano żadnych okresów urlopu wychowawczego, czy też bezpłatnego. Tymczasem, zgodnie z obowiązującym w dniu jego wydania rozporządzeniem Rady Ministrów z 20 listopada 1974r. w sprawie świadectw pracy i opinii, wprost wskazano, iż w świadectwie pracy powinny być zamieszczone informacje dotyczące okresu korzystania z urlopu bezpłatnego i urlopu wychowawczego. Odwołujący uchybił tym wymogom, co pociągnęło za sobą przyznanie zainteresowanej świadczeń w zawyżonej wysokości. Zatem, jego obciąża obowiązek zwrotu części nienależnie pobranego świadczenia.

Zainteresowana E. D. nie zajęła żadnego stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 16 marca 2016r. Sąd Okręgowy w Gliwicach zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że zwolnił odwołującego z obowiązku zwrotu kwoty nienależnie wypłaconej zainteresowanej E. D. emerytury za okres od 1 sierpnia 2012r. do 31 lipca 2015r. wraz z odsetkami w łącznej kwocie 2.669,97 zł i zasądził od organu rentowego na rzecz odwołującego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że zainteresowana była zatrudniona u odwołującego, jako laborantka, w okresie od 1 października 1968r. do 30 września 1974r. Od 25 grudnia 1971r. do 30 września 1974r. korzystała z urlopu bezpłatnego w związku z koniecznością sprawowania osobistej opieki nad małoletnimi dziećmi (obecnie urlop wychowawczy). W dniu 26 września 1974r. odwołujący wystawił jej zgodnie z obowiązującymi w tym czasie regulacjami, świadectwo pracy, w którym potwierdził fakt i okres jej zatrudnienia oraz ostatnio zajmowane stanowisko. Druk tego świadectwa, oprócz powyższych danych, przewidywał dodatkowo jedynie adnotacje o zajęciu uposażenia.

W dniu 31 grudnia 2002r. E. D. wystąpiła z wnioskiem o przyznanie jej prawa do emerytury. Dołączyła do niego wystawione przez odwołującego świadectwo pracy z 12 października 1990r. Druk, na jakim je wystawiono, przewidywał jedynie wskazanie danych stron stosunku pracy, okres zatrudnienia i ostatnio zajmowane stanowisko. Poza rubrykami formularza dodatkowo umieszczono jeszcze odręcznie informację wskazującą, że stosunek pracy został rozwiązany na zasadzie porozumienia między zakładami. Organ rentowy nie kwestionował zapisów tego świadectwa

i nie zgłaszał zastrzeżeń co do kompletności zawartych w nim danych. Na jego podstawie decyzją z 24 stycznia 2003r. przyznał zainteresowanej prawo do emerytury, począwszy od 1 grudnia 2002r. i równocześnie ustalił jej wysokość. Biorąc pod uwagę zapisy

jej świadectwa pracy z 12 października 1990r., uwzględnił jako składkowy cały okres zatrudnienia jej u odwołującego.

W dniu 8 maja 2015r. zainteresowana wystąpiła do organu rentowego z wnioskiem o przeliczenie jej kapitału początkowego i emerytury. Zaznaczyła w nim, że w latach 1971-1974 przebywała na urlopie bezpłatnym. Wówczas organ rentowy wdrożył postępowanie wyjaśniające, w wyniku którego ustalił, że w okresie od 25 grudnia 1971r. do 30 września 1974r. w związku z urodzeniem dzieci, zainteresowana korzystała z urlopu bezpłatnego, uznawanego obecnie za urlop wychowawczy. W jej aktach osobowych znajduje się wyłącznie kopia

świadczenia pracy z dnia 26 września 1974r. Brak natomiast jego odpisu z 12 października 1990r., który odwołujący uznał za duplikat poprzedniego świadectwa pracy i dlatego zawarł w nim wyłącznie informacje uwidocznione w oryginale.

Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie zasługuje na uwzględnienie. Powołał się przy tym na treść art. 84 ust. 1, 2 i 6 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2015r., poz. 121 z późn. zm.) uznając, iż odwołujący nie ponosi winy w wypłaceniu zainteresowanej świadczenia w zawyżonej wysokości. Nie wydał jej bowiem fałszywych dokumentów, ani też nie wprowadził świadomie w błąd organu rentowego. W jej świadectwie pracy z 12 października 1990r. zamieścił niekompletne, ale nie nieprawdziwe dane.

W dacie wydania zainteresowanej pierwszego świadectwa pracy obowiązywały przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 20 listopada 1974r. w sprawie świadectw pracy i opinii (Dz. U. z dnia 20 listopada 1974r.). Nie przewidywały one żadnych wymogów co do jego treści. Stąd, świadectwo pracy zainteresowanej z dnia 26 września 1974r., należy uznać za prawidłowe.

Następnie przepisy tego rozporządzenia były kilkakrotnie modyfikowane. Z jego § 1 ust. 2a i b w brzmieniu obowiązującym od 29 sierpnia 1989r. (Dz. U. z 1989r., nr 49, poz. 271) wynika, że w świadectwie pracy poucza się pracownika o prawie wystąpienia z wnioskiem o jego sprostowanie do kierownika zakładu pracy, a następnie - do sądu pracy. Te pouczenia stanowiły novum w zakresie treści świadectwa pracy.

Natomiast w § 7 powołanego rozporządzenia, w brzmieniu obowiązującym od 23 marca 1990r. (Dz. U. 1990, nr 3, poz. 26) wskazano, że w świadectwie pracy powinny być zamieszczone informacje niezbędne do ustalenia uprawnień pracownika w nowym zakładzie pracy, dotyczące m.in. okresu korzystania z urlopu bezpłatnego i urlopu wychowawczego.

W świadectwie pracy zainteresowanej z 12 października 1990r., odwołujący nie podał wszystkich istotnych danych dotyczących jej stosunku pracy. Zostało ono sporządzone na druku, który nie zawierał wymaganych prawem pouczeń oraz nie przewidywał możliwości umieszczenia adnotacji w zakresie informacji, o których mowa w cytowanym § 7. Przyjmując ten dokument, organ rentowy nie zakwestionował jego treści. Tymczasem, w ocenie Sądu I instancji, już wówczas winien powziąć wątpliwości co do prawidłowości podanych w tym świadectwie danych. Jest bowiem odpowiedzialny za wypłatę świadczeń z ubezpieczeń społecznych, więc powinien dokładnie, merytorycznie zbadać kierowaną do niego dokumentację. W przeciwnym razie nie może domagać się od płatnika zwrotu tych świadczeń.

Skoro organ rentowy otrzymał świadectwo pracy wystawione na nieobowiązującym w tym czasie druku, który nie zawierał wymaganych przepisami prawa pouczeń oraz rubryk, w jakich winny być zamieszczone adnotacje dotyczące urlopów bezpłatnych i wychowawczych, przeto organ rentowy winien zwrócić się do odwołującego o wyjaśnienie okoliczności nieuwzględnionych w tym świadectwie. Sąd I instancji uznał więc, iż wprawdzie odwołujący nie wskazał w świadectwie pracy wszystkich wymaganych danych, jednak organ rentowy również ponosi winę za powstanie nadpłaty emerytury zainteresowanej, bowiem, mimo posiadanych kompetencji, nie wdrożył stosownego postępowania wyjaśniającego.

Niezależnie od powyższego, organ orzekający nie zgodził się z argumentacją organu rentowego, iż do powstania nienależnej wypłaty świadczenia doszło na skutek przekazania przez odwołującego nieprawdziwych danych. Tymczasem przepis art. 84 ust. 6 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych uzasadnia

obowiązek zwrotu świadczenia tylko w sytuacji przekazania nieprawdziwych danych, czyli danych niezgodnych z rzeczywistością, a nie danych niekompletnych.

Do nienależnej wypłaty części świadczenia zainteresowanej nie doszło tymczasem na skutek podania przez odwołującego nieprawdziwych danych. Popenił on błąd nie zamieszczając na druku świadectwa pracy z 12 października 1990r. informacji, że stanowi ono duplikat, co pośrednio doprowadziło do wypłaty nienależnych świadczeń. Za powstanie nadpłaty emerytury odpowiedzialność ponosi przede wszystkim organ rentowy, który miał wszelkie podstawy do uznania, że sporne świadectwo pracy zawiera dane niekompletne i mimo posiadanych kompetencji kontrolnych, nie zbadał prawidłowości zamieszczonych w nim zapisów.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., Sąd I instancji zmienił zaskarżoną decyzję, zwalniając odwołującego z obowiązku zwrotu nienależnie wypłaconej emerytury.

O kosztach Sąd ten orzekł po myśli art. 98 k.p.c. w związku z § 12 ust 2 i § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013r., poz. 461 z późn. zm.).

Apelację od tego wyroku wniósł organ rentowy.

Apelujący zaskarżył wyrok w całości, domagając się jego zmiany i zobowiązania odwołującego do zwrotu nienależnie wypłaconego świadczenia za okres od sierpnia 2012r. do lipca 2015r. w kwocie 2.669,97 zł albo uchylenia zaskarżonego wyroku

i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Apelujący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 84 ust. 1, 2 i 6 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że odwołujący nie ma obowiązku zwrotu nienależnie pobranego przez zainteresowaną świadczenia z tytułu wydania jej błędnego świadectwa pracy, w którym nie wykazano okresu urlopu bezpłatnego, skutkiem czego, organ rentowy wypłacał jej zawyżone świadczenie emerytalne w okresie od 1 sierpnia 2012r. do 31 lipca 2015r.,

- art. 97 k.p., mające istotny wpływ na wynik postępowania, poprzez dowolną jego wykładnię i uznanie, że pracodawca nie miał obowiązku wyszczególnić w świadectwie pracy zainteresowanej okresów urlopu bezpłatnego, co było niezbędne do właściwego ustalenia jej stażu pracy oraz wysokości świadczenia.

Apelujący podkreślił, iż obowiązujące w dacie wydania zainteresowanej świadectwa pracy rozporządzenie Rady Ministrów z 20 listopada 1974r. w sprawie świadectw pracy

i opinii po nowelizacji z 29 sierpnia 1989r., wyraźnie przewidywało, iż w świadectwie pracy powinny być zamieszczone okresy korzystania przez pracownika z urlopu bezpłatnego. Zatem, w świadectwie pracy zainteresowanej z 12 października 1990r. odwołujący winien był wskazać te okresy. Wniosku tego nie zmienia fakt, iż w tym czasie nie było formalnego wzoru świadectwa pracy. Niezależnie od tego, obowiązujące wówczas przepisy prawa wymuszały na pracodawcy zamieszczanie w świadectwach pracy informacji niezbędnych do ustalenia prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego i ich wysokości.

Apelujący zauważył, iż przepis art. 97 k.p. w brzmieniu obowiązującym w 1974r. wymagał, by w świadectwie pracy podać dane dotyczące okresu i rodzaju wykonywanej pracy, zajmowanych stanowisk, wysokości i składników wynagrodzenia, itp. Skoro regulacja ta jednoznacznie nakładała na pracodawcę obowiązek wykazania w świadectwie pracy okresu zatrudnienia, przeto należało oddzielić w nim okres pracy od okresu niewykonywania jej z powodu

urlopu bezpłatnego, który nie był wliczany do stażu pracy pracownika. Nawet, jeżeli okres przerwy w pracy z powodu wychowania dziecka był zaliczany do okresu pracy, to fakt tej przerwy ma wpływ na wysokość świadczenia, gdyż jest ona uwzględniana, jako okres nieskładkowy.

Skoro zatem odwołujący, jako pracodawca zainteresowanej, nie wywiązał się ze swego obowiązku, za co przypisać mu można co najmniej winę nieumyślną w postaci niedbalstwa, to powinien on ponieść konsekwencje niewłaściwego naliczenia wysokości świadczenia zainteresowanej, stanowiącego szkodę organu rentowego.

W odpowiedzi na apelację odwołujący wniósł o jej oddalenie.

Domagał się też zasądzenia od organu rentowego na jego rzecz kosztów postępowania.

Podkreślił, że argumenty podnoszone przez organ rentowy w apelacji zostały skonstruowane w całkowitym oderwaniu od ustalonego stanu faktycznego. Zaznaczył, że kluczową kwestią w niniejszej sprawie jest fakt, że jedyne świadectwo pracy zostało wydane przez niego zainteresowanej niezwłocznie po zakończeniu stosunku pracy - 26 września 1974r. Jego kopia znajduje się w jej aktach osobowych. Dnia 12 października 1990r. odwołujący wystawił jej jedynie duplikat tego dokumentu, który w swej treści musiał być zgodny z oryginałem i brak było podstaw do modyfikowania go. Tymczasem świadectwo pracy z dnia 26 września 1974r. zostało sporządzone zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami, które nie przewidywały wymogu wskazywania w nim okresów korzystania z urlopu bezpłatnego. Stąd, nie sposób przypisać mu winy w wypłaceniu zainteresowanej zawyżonej emerytury, z uwagi na zapisy świadectwa pracy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew zarzutom apelującego, Sąd Okręgowy przeprowadził staranne postępowanie dowodowe, w oparciu o które poczynił trafne ustalenia faktyczne oraz wywiódł wnioski w pełni uprawnione wynikiem tego postępowania, nie wykraczając poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, wynikające z przepisu art. 233 k.p.c. Dokonana subsumcja ustaleń faktycznych do mających zastosowanie przepisów prawa materialnego nie budzi zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego. Sąd II instancji w pełni podziela ustalenia faktyczne i należyte umotywowane rozważania prawne Sądu I instancji, uznając je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich ponowne szczegółowe przywoływanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (tak wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 1998r., I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999r., z. 24, poz. 776).

Z mocy prawidłowo powołanego przez Sąd I instancji art. 84 ust. 1 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016r., poz. 963), zwanej dalej zwanej ustawą systemową osoba, która pobrała nienależne świadczenie z ubezpieczeń społecznych, jest obowiązana do jego zwrotu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, w wysokości i na zasadach określonych przepisami prawa cywilnego, z uwzględnieniem ust. 11. Po myśli art. 84 ust. 2 tej ustawy, za kwoty nienależnie pobranych świadczeń uważa się:

1. świadczenia wypłacone mimo zaistnienia okoliczności powodujących ustanie prawa do świadczeń albo wstrzymanie ich wypłaty w całości lub w części, jeżeli osoba pobierająca świadczenie była pouczona o braku prawa do ich pobierania;
2. świadczenia przyznane lub wypłacone na podstawie nieprawdziwych zeznań lub fałszywych dokumentów albo w innych przypadkach świadomego wprowadzania w błąd organu wypłacającego świadczenia przez osobę pobierającą świadczenia.

Stosowanie do art. 84 ust. 6 ustawy systemowej, jeżeli pobranie nienależnych świadczeń zostało spowodowane przekazaniem przez płatnika składek lub inny podmiot nieprawdziwych danych mających wpływ na prawo do świadczeń lub na ich wysokość, obowiązek zwrotu tych świadczeń wraz z odsetkami, o których mowa w ust. 1, obciąża odpowiednio płatnika składek lub inny podmiot.

Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, poza sporem pozostaje okoliczność wypłaty zainteresowanej zawyżonego, a przez to częściowo nienależnego świadczenia w okresie od 1 sierpnia 2012r. do 31 lipca 2015r. z powodu niezamieszczenia w jej świadectwie pracy informacji dotyczącej korzystania przez nią z urlopu bezpłatnego podczas zatrudnienia u odwołującego.

Sporne natomiast pozostaje, czy odwołujący zawinił w wydaniu zainteresowanej zawierającego takie braki świadectwa pracy oraz czy jest on wyłącznie odpowiedzialny za wypłacenie jej częściowo nienależnego świadczenia. Odpowiedź na te pytania wymaga przeanalizowania obowiązków spoczywających na pracodawcy w świetle stanu prawnego obowiązującego w dacie wydania zainteresowanej przez odwołującego świadectw pracy.

W dniu sporządzenia pierwszego świadectwa pracy zainteresowanej - 26 września 1974r. nie wszedł w życie jeszcze Kodeks pracy, ani przepisy wykonawcze do niego.

Jak wynika z art. 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974r. przepisy wprowadzające Kodeks pracy (Dz. U. nr 24, poz. 142 z późn. zm.), wszedł on w życie z dniem 1 stycznia 1975r. Po myśli

§ 11 rozporządzenia Rady Ministrów z 20 listopada 1974r. w sprawie świadectw pracy i opinii (Dz. U. nr 45, poz. 269 z późn. zm.), także i ono dopiero wówczas weszło w życie. Do dnia 1 stycznia 1975r., a więc także w dacie wydania zainteresowanej pierwotnego świadectwa pracy z dnia 26 września 1974r. nie obowiązywały zatem żadne regulacje prawne przewidujące jaka winna być treść świadectwa pracy: ani powyższe rozporządzenie - błędnie powoływane przez Sąd I instancji, ani też Kodeks pracy - wadliwie przytaczany przez apelującego. Dokument sporządzony wówczas przez odwołującego bez wzmianki o korzystaniu przez zainteresowaną z urlopu bezpłatnego musi więc zostać uznany za prawidłowy, jak słusznie skonstatował organ orzekający.

W dacie wydania zainteresowanej drugiego świadectwa pracy - 12 października 1990r. obowiązywał już przepis art. 97 § 2 zd. 1 k.p., który przewidywał, iż w świadectwie pracy należy podać dane dotyczące okresu i rodzaju wykonywanej pracy, zajmowanych stanowisk, wysokości i składników wynagrodzenia, uzyskanych w zakładzie kwalifikacji, trybu rozwiązania albo okoliczności wygaśnięcia stosunku pracy, a także inne informacje niezbędne do ustalenia uprawnień pracowniczych, określone przepisami wydanymi na podstawie art. 98 § 7. Na mocy § 1 pkt 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 sierpnia 1989r.

(Dz. U. nr 49, poz. 271) z dniem 29 sierpnia 1989r. zmieniono przy tym § 7 pkt 1 i 2 powołanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów z 20 listopada 1974r. w sprawie świadectw pracy i opinii, wydanego na podstawie art. 98 § 7 k.p. Od tego czasu przewidywał on, iż w świadectwie pracy, oprócz danych określonych w art. 97 § 2 k.p., powinny być zamieszczone informacje niezbędne do ustalenia uprawnień pracownika

w nowym zakładzie pracy, tj. okres korzystania z urlopu bezpłatnego i podstawa prawna jego udzielenia oraz okres korzystania z urlopu wychowawczego. Tym samym, wydając zainteresowanej świadectwo pracy w dniu 12 października 1990r., odwołujący winien był zamieścić informacje na temat korzystania przez nią z urlopu bezpłatnego i podstawy jego udzielenia.

W tym miejscu należy kategorycznie sprzeciwić się trafności twierdzeń odwołującego, zgodnie z którymi świadectwo wydane zainteresowanej dnia 12 października 1990r. stanowi duplikat świadectwa z dnia 26 września 1990r. Stanowisko organu orzekającego nie jest

w tym zakresie jednoznaczne. Otóż, nie budzi wątpliwości fakt, iż później wydane zainteresowanej świadectwo nie stanowi duplikatu pierwotnie wydanego jej takiego dokumentu. Gdyby tak było, wówczas ich treść byłaby identyczna. Tymczasem, różnią się one w zakresie daty ich wydania, numeru porządkowego, a także zapisu odnoszącego się

do trybu rozwiązania łączącego strony stosunku pracy, jaki wskazano wyłącznie w ostatnim z tych dokumentów. Różnice w treści obydwu dokumentów oraz brak adnotacji, iż drugi z nich stanowi duplikat pierwszego, wyklucza możliwość przyjęcia takiej tezy ferowanej przez odwołującego.

Powyższy wniosek nie rzutuje przy tym na ocenę zasadności skarżonego rozstrzygnięcia. Na pełną akceptację zasługuje bowiem stanowisko Sądu I instancji, zgodnie

z którym w myśl powołanego na wstępie art. 84 ust. 6 ustawy systemowej, odpowiedzialność płatnika składek za pobranie nienależnych świadczeń może wynikać wyłącznie z przekazania przez niego nieprawdziwych danych, mających wpływ na prawo do świadczeń lub na ich wysokość. Przez nieprawdziwe dane, o jakich tam mowa, należy więc rozumieć dane niezgodne z prawdą, z rzeczywistością, ze stanem faktycznym, kłamliwe, zmyślane, nierzeczywiste (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 2012r., II UK 39/12, M.P. Pr. 2013 nr 1, s. 49-50). Jak wynika przy tym z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2008r. (I UZP 6/08, OSNAPiUS z 2009r., nr 9-10, poz. 120) i powołanego tam orzecznictwa, każda norma prawna z zakresu ubezpieczeń społecznych musi być wykładana ściśle, co oznacza prymat dyrektyw wykładni językowej w odniesieniu do pozostałych metod wykładni. Oznacza to, iż w przypadku przekazania przez płatnika niekompletnych danych, nie powstaje po stronie płatnika przewidziany powołanym przepisem obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia. Nie budzi bowiem wątpliwości fakt, iż pojęcie danych nieprawdziwych, czyli niezgodnych z rzeczywistością, nie jest tożsame z pojęciem nieprawdziwych danych. Takiego samego rozróżnienia tych pojęć dokonał Sąd Apelacyjny

w Łodzi w wyroku z 3 grudnia 2013r. (III AUa 297/13, Lex nr 1409156) i Sąd Apelacyjny

w Rzeszowie w wyroku z 24 czerwca 2015r. (III AUa 206/15, Lex nr 1754022).

Jak prawidłowo uznał Sąd I instancji, błędne pominięcie w świadectwie pracy ubezpieczonej z dnia 12 października 1990r. informacji o udzielonych jej urloпах bezpłatnych, świadczyło o zamieszczeniu w nim przez odwołującego niekompletnych danych. Ponieważ nie było tam jednocześnie zapisu o braku takich urlopow, przeto, nie można zarzucić mu przekazania nieprawdziwych danych. Ten wniosek wyklucza możliwość domagania się przez organ rentowy zwrotu częściowo nienależnie wypłaconego zainteresowanej świadczenia.

Na koniec podkreślić należy, iż zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 lutego 2015r. (II UK 127/14, Legalis nr 1231771), które tutejszy Sąd w pełni podziela, analizując podstawę odpowiedzialności płatnika wynikającą

ze stanowiącego podstawę prawną rozstrzygnięcia art. 84 ust. 6 ustawy systemowej, trzeba mieć na uwadze przewidziany w art. 7 k.p.a. ciężący na organach rentowych obowiązek podejmowania wszelkich czynności niezbędnych do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego i do załatwienia sprawy, przy uwzględnieniu interesu społecznego i słusznego interesu obywateli. Jak wskazano w motywach powołanego rozstrzygnięcia, rozpoznając wniosek o przyznanie świadczenia emerytalnego lub rentowego, organ rentowy powinien zatem rozważyć, czy do wniosku dołączono wszystkie niezbędne dokumenty, a zawarte

w tych dokumentach dane wystarczają do podjęcia decyzji w kwestii prawa ubezpieczonego do dochodzonego świadczenia i jego wysokości. Jeśli nie - powinien zażądać dostarczenia brakujących dokumentów i wyjaśnić wątpliwości wynikające z analizy zawartych w nich informacji. W orzecznictwie sądów powszechnych dominuje przy tym słuszny pogląd, zgodnie z którym organ rentowy odpowiedzialny za wypłatę świadczeń z ubezpieczeń społecznych nie jest zwolniony z dokładnego, merytorycznego zbadania kierowanej do niego dokumentacji. Jeśli więc pobranie nienależnych świadczeń spowodowane było nie tylko błędem pracodawcy, ale i organu rentowego, nie można żądać od płatnika składek zwrotu tychże świadczeń (tak wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 grudnia 2001r., III AUa 768/01, Lex nr 74577 i z dnia 9 grudnia 2008r., III AUa 1227/08, Lex nr 552001 oraz Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 23 lipca 2009r., III AUa 448/09, Lex nr 628256; Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 maja 2013 r., III AUa 1131/12, Lex nr 1316151 i Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 28 maja 2014r., III AUa 294/14, Lex nr 1477244).

W świetle powyższych uwag, Sąd Okręgowy trafnie przyjął, iż świadectwo

pracy zainteresowanej z dnia 12 października 1990r. zawierało wiele braków, których występowanie winno stanowić podstawę wszczęcia przez organ rentowy postępowania wyjaśniającego. Nie było w nim bowiem nie tylko obligatoryjnych w tym czasie pouczeń

o terminie i trybie odwołania się od jego treści, ale również wymaganych wówczas danych dotyczących wysokości i składników wynagrodzenia. W tej sytuacji, całkowite pominięcie przez organ rentowy zapisów świadectwa pracy zainteresowanej w kontekście przepisów obowiązujących w dacie jego wydania i niewykorzystanie przez niego posiadanych kompetencji kontrolnych sprawia, iż uznać go należy za współodpowiedzialnego wypłacenia zainteresowanej zawyżonego świadczenia. Wyklucza to możliwość dochodzenia od odwołującego jego zwrotu, jak prawidłowo ocenił to Sąd I instancji.

Mając powyższe na względzie, na mocy art. 385 k.p.c., apelację organu rentowego należało oddalić, jako bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 sierpnia 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800).

/-/SSA G.Pietrzyk-Cyrbus /-/SSA J.Pietrzak /-/SSO del. A.Petri Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR